

Głos z Ukrainy

5 maja 2014

Wiadomość – wołanie o pomoc – od jednego z ukraińskich członków forum dyskusyjnego strony PRACowniA. Ten wpis powstał na podstawie tego postu i kilku innych z tego samego wątku. Tłumaczenie miejscami niepewne, ze względu na nieco kulawy angielski autora, a tekst pisany był od razu po angielsku.

Na zdjęciu obok ofiara ataku wyskakuje z budynku związków zawodowych w Odessie po podpaleniu go przez wspieranych przez USA ukraińskich neonazistów.

PIERWSZA WIADOMOŚĆ OD BLOGERA

Chciałbym się podzielić tysiącem słów na temat tego, co naprawdę dzieje się na Ukrainie, lecz nie mogę teraz wszystkiego przetłumaczyć na angielski.

W międzyczasie proponuję dla oglądu sytuacji obserwować portal RT oraz blog brytyjskiego korespondenta, przebywającego w Donieckiej Republice Narodowej. Strona po angielsku. Obiektywne informacje.

Jest również rosyjskojęzyczna analityczna strona AfterShock, gdzie zbieramy rzetelne informacje i analizujemy je szczegółowo.

Mogę jedynie powiedzieć, że junta (kijowska bezprawna władza) ZAWSZE TOTALNIE KŁAMIE, wszystko, co mówią media (prawdopodobnie) o sposobie, w jaki te krwawe wampiry dokonały zamachu stanu – nie można im ufać, przekręcają fakty do góry nogami, czarne nazywają białym, a białe czarnym.

Rosja cały czas próbuje negocjacji i próbuje dotrzeć do świata, ale bezskutecznie, światowe polityczne prostytutki i łajdaki nie ruszają palcem, żadne z zachodnich słów nie są warte papieru, na którym są napisane. Wiem, że wy to

rozumiecie, ale mimo to. I nie może być żadnych rosyjskich szpiegów na Ukrainie, są tylko cywile, mieszkańcy miast, broniący się przed nazistami i ich armią.

2/3 ludności Ukrainy nazywa nas (mieszkańców południowo-wschodniej Ukrainy) bydłem, zdrajcami, separatystami i terrorystami. Politycy, artyści, prezenterzy i zwykli Ukraińcy – WSZYSCY pełni nienawiści i wrogości, chcący nas pozabijać, zniszczyć, oni dosłownie radują się na widok tego, co miało miejsce wieczorem 2 maja w Odessie, rozkoszują się i mówią, że stanie się tak z każdym, kto nie jest po ich stronie. Zabijają i celują w ludzi tylko dlatego, że mają oni jakiekolwiek przemyślenia i punkt widzenia, niekoniecznie polityczny.

W moim regionie jest kłamca z radykalnej faszystowskiej bestii, do której należy żydowski oligarcha Kołomojski. Po Dniepropietrowsku i regionie codziennie przechadzają się tuziny umundurowanych oddziałów radykałów, którzy organizują linczowanie każdego, kto ich nie lubi, kto nie odpowiada na nazistowskie slogany „Chwała Ukrainie!”. W internecie można znaleźć filmiki. Poniżej jeden z nich, z tym że tutaj Prawy Sektor grozi wszystkim oficerom policji, którzy są „nieaktywni” i nie wspierają metod junty, [prawdopodobnie:] która chce walczyć z buntującymi się i wszystkich powiesić. Egzekucja na nagraniu jest fałszywa, sądząc po zachowaniu wiszącego, lecz oni wyrażają swoje stanowisko, a co dzieje się w regionie Odessy i Doniecka, mówi samo za siebie.

Na Ukrainie toczy się wojna domowa, gdzie wyższe okrutne potwory na wszelkie sposoby represjonują nie zgadzających się z tymi, którzy doszli do władzy zdrajcami. Nie mogę się stąd nawet wydostać, bo pociągi i samoloty są kontrolowane przez te szwadrony śmierci „patriotycznych” nazistów i samych celników – prawdziwe Gestapo.

Nie ma już Ukrainy. Teraz nazywa się ją RUINĄ. Przez 23 lata ukraińskiej „niepodległości” Zachód wyhodował tutaj nazistowskich bandytów, którzy teraz rozprzestrzeniają się po

państwie i szerzą grozę. Dokładnie to mieszkańcy Karpat, którzy nigdy nie należeli do Ukrainy i nie śmia nawet nazywać jej swoją własną, okupują ją, to oni są tu obcymi, którzy wypędzają nas z naszej ziemi. Nie będzie tu już spokojnego życia, ponieważ każdy przechodzień, każdy sąsiad i przyjaciel, którego znało się przez lata, może się okazać prawdziwym faszystą lub ich zwolennikiem, przekupiony i nienawidzący nas do końca swoich dni, próbujący nas zranić.

Amerykanie przenieśli Czeczenię do Ukrainy.

DRUGA WIADOMOŚĆ OD BLOGERA

Analizowaliśmy dziś dane, jakie posiadamy, i doszliśmy do wniosku, że masakra w Odessie była dokładnie z góry przygotowana. Uzbrojeni bojownicy, wspierani przez oligarchów, pochodzili z batalionów „Wschód” i „Burza”, a naczelnik regionu Odessy, dokładnie wtedy, kiedy ludzie palili się żywcem, napisał na swojej stronie, że wszystko idzie zgodnie z planem, a akcje są legalne i mają na celu ochronę miasta przed „separatystami”. Tymoszenko mówi, że to tylko kolejny pokojowy marsz, a palenie ludzi ma ochronić budynki administracji. Zarówno ona, jak Prawy Sektor zapewniają, że w te tragiczne wydarzenia nie byli zaangażowani milicjanci z PS, a jedynie mieszkańcy Odessy – i znowu to samo, że to „agenci Putina” zabijali „agentów Putina”, pomimo faktu, że wszystkie ofiary to Ukraińcy i mieszkańcy Odessy, a wszyscy ultrasi i radykałowie to przybysze.

Spójrzcie na zdjęcia i nagrania wideo dostępne [TUTAJ](#), [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#).

W skrócie:

1. Radykałom towarzyszyła policja, która nic nie robiła. Niektórzy policjanci mieli na ramieniu te same czerwone opaski, co radykałowie.
2. Prowokatorzy przebrani za „separatystów” – z czerwonymi

opaskami na ramieniu i radzieckimi odznaczeniami. Też oddali trochę strzałów w stronę radykałów, po czym tajna policja wycofała się. Przybyło więcej agresywnego tłumu, nawołującego do rozlewu krwi, po czym udali się do obozu pro-rosyjskich protestantów na Polu Kulikowskim, gdzie były tylko kobiety, dzieci i osoby starsze – mieszkańcy miasta. Wraz z częścią demonstrujących wszyscy zostali zapędzeni do siedziby związków zawodowych. Do budynku wrzucono koktajle Mołotowa

3. Koktajle robione przez dziewczyny (przybyłe do miasta, nie mieszkanki Odessy). Przenosiły te koktajle przez kordony policji, która tylko się przyglądała. Kiedy demonstranci byli zabijani, policja nie robiła nic.

Powtarzam, była to zaplanowana operacja oligarchów, którzy sprowadzili do Odessy tysiące bojówkarzy, żeby złamać manifestujących domagających się federalizacji. Dla platform społecznościowych: te noce długich noży dzisiaj, jutro, i przygotujcie się [na następne] na pd-wschodzie kraju. W każdym mieście są kwatery militantów, do których dołączyły uzbrojone grupy [prawdopodobnie:] z oddziałów służb egzekwowania prawa.

Ukrainą rządzą Żydzi, jak za czasów II wojny światowej, z udziałem nazistów.

Większość moich rodaków to junta złożona z zombi, nienawidzą nas i Rosjan. Nie mają żadnej wnikliwości, zrozumienia. Mogą otworzyć oczy dopiero kiedy zaczną płonąć ich własny dom. Jest takie ukraińskie przysłowie: "Mój kapelusz jest na skraju wsi, ja nic nie wiem". Innymi słowy, siedź obojętnie w domu i w nic się nie angażuj. To szczególne stanowisko wyznaje większość tych, którzy chętnie zabijają sąsiadów, ale nie robią nic dla siebie (tłumaczenie ostatniego zdania niepewne – przyp. tłum.).

RELACJA Z PIERWSZEJ RĘKI OD LEKARZA, KTÓRY PRZEŻYŁ POŻAR BUDYNKU W ODESSIE

Byłem tam, w płonącym budynku związków zawodowych. Omal się

nie udusiłem... Straż pożarna długo nie przyjeżdżała, upłynęło około 20 minut i myślę, że nie stało się tak przypadkiem. Całkowita nieobecność policji również nie była przypadkowa. Z budynku pomogli mi uciec nieumundurowani ludzie – najwyraźniej zwykli cywile. Straży pożarnej wciąż nie było.

Ludzie byli w tym budynku tylko dlatego, że “ultrasi” (kibice) i inni “ukraińscy patrioci” atakowali ze wszystkich stron kijami, kamieniami, łańcuchami i koktajlami Mołotowa. Nie było innego miejsca, gdzie można by się schronić przed ich brutalnością. Ludzie uciekli do budynku i tam utknęli. Ci, których widziałem w budynku, byli bardzo słabo uzbrojeni, jedynie w kije, pałki, kawałki desek, nic więcej. Żadnej broni palnej ani niczego w tym rodzaju. Było wiele kobiet i starszych ludzi, przybyli do centrum Odessy, przyszli z pomocą medyczną, tak jak ja. Podkreślam, nie było żadnych zawodowych wojskowych, najemników, ani obcokrajowców!

Dość szybko przez okno wrzucono do budynku koktajle Mołotowa i korytarz stanął w ogniu. Była tam gaśnica, ale okazała się zupełnie bezużyteczna w obliczu rozprzestrzeniającego się ognia. Jedenaście osób spośród nas ukryło się w jednym z pokoi, wszystko było czarne jak smoła od gęstego, gryzącego dymu. Wszyscy rzuciliśmy się na podłogę, gdzie wciąż było trochę powietrza do oddychania. Ludzie obok mnie jęczeli i modlili się, inni próbowali dodzwonić się do bliskich i prosili ich o wezwanie straży pożarnej. W naszym pokoju było przynajmniej otwarte okno, więc wlatywało trochę świeżego powietrza. Na korytarzu sytuacja była o wiele gorsza. Krzyczeliśmy, wołaliśmy o pomoc. Nikt nie przychodził. Później bliscy powiedzieli mi, że albo nikt w straży nie odbierał telefonu, albo linia była ciągle zajęta...

Po około dwudziestu minutach ktoś wrzucił nam linę, przywiązaliśmy ją do grzejnika i ludzie powoli zaczęli zjeżdżać w dół. Pomagali nam zwykli ludzie, którzy wspięli się na gzymsy budynku, było bowiem spore niebezpieczeństwo spadnięcia. Nie widziałem, czy ktoś zjechał po mnie, pamiętam

jedynie dźwięk dzwoniącego telefonu komórkowego, dochodzący z budynku, ale właściciel telefonu nie odbierał.

Kiedy stanąłem na ziemi, dostałem trochę wody i ci sami „zwolennicy Majdanu”, którzy rozpętali to płonące piekło, zaczęli mnie napastować, ale zdążyłem uciec, zanim przybyły posiłki tych „wielbicieli Europy i Demokracji” i zaczęli bić ludzi, którzy dopiero co ledwie uniknęli spłonięcia żywcem.

Po raz pierwszy w życiu chciałem na zawsze wyjechać z Odessy i Ukrainy.

KOMENTARZ „PRACOWNI”

Na podstawie informacji uzyskanych od niemieckich sił bezpieczeństwa [Bild.de](https://www.bild.de) donosi, że „tymczasowemu” rządowi w Kijowie doradzają dziesiątki specjalistów z CIA i FBI. Oczywiście „w nic się nie angażują, pomagają jedynie zwalczać zorganizowaną przestępczość i zaprowadzić demokrację”. Nie ma to jak powierzyć wilkowi rozwiązywanie problemów owiec.

Zdjęcia żywcem spalonych ofiar są przerażające. Podobnie przerażające jest zdjęcie zamordowanej w budynku ciężarnej kobiety – zginęła w pokoju, w którym nie było nawet śladu ognia, zamordowana z zimną krwią. Jest to tak złe, że brakuje słów.

Relacja lekarza: aftershock.su

Tłumaczenie i źródło: [PRACowniA](https://pracowniA.pl)